„Na służbie Bogu”: o. Dymitr Łabkow 5
Z życia Kościoła 6
Czym jest kurs „Alfa” 7
Co Kościół mówi o Medjugoriu 7

Grodno
№17 (428),
20 września 2015

www.slowo.grodnensis.by

Słowo Życia

GAZETA DIECEZJI GRODZIEŃSKIEJ



WYBRALIŚCIE NAJGŁÓWNIEJSZĄ I NAJWŁAŚCIWSZĄ DROGĘ W ŻYCIU



26. z kolei rok akademicki w WSD został uroczyście rozpoczęty 11 września

Dzień 11 września dla wspólnoty seminaryjnej naszej diecezji przeszedł już do historii. W tym dniu rodzina seminaryjna w Grodnie świętowała 25-lecie założenia Seminarium oraz rozpoczęcie kolejnego 26. roku formacji duchowej przyszłych kapłanów. Pod przewodnictwem księży biskupów – ks. bpa Aleksandra Kaszkiewicza, ordynariusza diecezji oraz ks. bpa Józefa Staniewskiego, biskupa pomocniczego i długoletniego rektora seminarium – odbyły się jubileuszowe uroczystości w gmachu seminaryjnym. Na zaproszenie rektora WSD ks. dra Romana Raczko przybyło wiele gości: dobroczyńców, przedstawicieli władzy świeckiej oraz tych wszystkich, kto na co dzień przyczynia się do dobrego funkcjonowania seminarium.

● ciąg dalszy na str. 3

MIŁOŚĆ JEST NASZĄ MISJĄ. RODZINA W PEŁNI ŻYWA



Ks. bp Aleksander Kaszkiewicz z uczestnikami IX Nacionalnej Pielgrzymki Rodzin

Pod takim hasłem 13 września odbyła się IX Nacionalna Pielgrzymka Rodzin. Do Matki Bożej Nieustającej Pomocy do parafii Najświętszego Odkupiciela w Grodnie przybyły rodziny z całej Białorusi. Podczas spotkania małżonkowie katoliccy modlili się o to, aby Matka Boża otoczyła ich swoim matczynym płaszczem, a każda rodzina za Jej pośrednictwem szła przez życie drogą prawdziwego szczęścia.

● ciąg dalszy na str. 4

DUCH ŚWIĘTY JEST TAM, GDZIE RADOŚĆ I POKÓJ W SERCU



Ks. Jan Reczek podczas rekolekcji w Werejkach

W dniach 9–13 września w parafiach dekanatów wołkowyskiego i brzostowickiego odbyły się spotkania rekolekcyjne, które poprowadził znany rekolekcjonista z Polski, autor książki „Pozwól Jezusowi zmienić swoje życie” ks. Jan Reczek. W wywiadzie z korespondentem „Słowa Życia” ksiądz opowiada o warunkach spotkania z Duchem Świętym i roli Kościoła w życiu człowieka.

● ciąg dalszy na str. 4–5

Kalendarz wydarzeń

__21 września__
święto św. Mateusza Apostoła.
__23 września__
wspomnienie św. Ojca Pio z Pietrelciny.
__29 września__
święto śwśw. Archaniołów Michała, Gabriela i Rafała. Św. Michał jest patronem Kościoła katolickiego na Białorusi.
__1 października__
rozpoczęcie nabożeństwa różańcowego. Zachęcamy wszystkich do modlitwy w kościołach, kaplicach i w rodzinach.
__4 października__
dzień modlitwy za profesorów, nauczycieli, wychowawców i katechetów na Białorusi.
__4–10 października__
Tydzień Miłosierdzia. Módlmy się o rozwój dzieła miłosierdzia.

Zapraszamy!

Programy redakcji katolickiej: „Głos Ewangelii”
Katolicki program na Pierwszym Nacjonalnym Kanale Białoruskiego Radia. W każdą ***niedzielę o godz. 8.00*** *zapraszamy do refleksji nad Ewangelią i dzielenia się Słowem Bożym.*
Grodno 103,0 FM
Swisłocz 105,9 FM

Redakcja gazety „Słowo Życia” poszukuje specjalisty ze znajomością języków polskiego i białoruskiego na stanowisko tłumacza. Prosimy zwracać się pod numer: (8029) 637-07-17.

SONDA
www.grodnensis.by

Czy w miesiącu październiku będziesz brał(a) udział w nabożeństwach różańcowych?

- tak, każdego dnia
- tak, na ile będzie pozwalał czas
- i tak każdego dnia odmawiam Różaniec
- tak, będę się modlić z rodziną
- jeszcze zastanawiam się
- trudno powiedzieć

zagłosuj


„Jezus zaprasza nas, abyśmy utracili własne życia dla Niego i Ewangelii, aby je otrzymać odnowione” – Papież Franciszek

ROZWAŻANIA ZE SŁOWEM BOŻYM

XXV NIEDZIELA ZWYKŁA

Mk 9, 30–37

Jezus i Jego uczniowie podróżowali przez Galileę, On jednak nie chciał, żeby kto wiedział o tym. Pouczał bowiem swoich uczniów i mówił im: „Syn Człowieczy będzie wydany w ręce ludzi. Ci Go zabiją, lecz zabity po trzech dniach zmartwychwstanie". Oni jednak nie rozumieli tych słów, a bali się Go pytać. Tak przyszli do Kafarnaum. Gdy był w domu, zapytał ich: „O czym to rozprawialiście w drodze?" Lecz oni milczeli, w drodze bowiem posprzeczali się między sobą o to, kto z nich jest największy. On usiadł, przywołał Dwunastu i rzekł do nich: „Jeśli kto chce być pierwszym, niech będzie ostatnim ze wszystkich i sługą wszystkich!" Potem wziął dziecko, postawił je przed nimi i objąwszy je ramionami, rzekł do nich: „Kto przyjmuje jedno z tych dzieci w imię Moje, Mnie przyjmuje; a kto Mnie przyjmuje, nie przyjmuje Mnie, lecz Tego, który Mnie posłał".

EWANGELICZNE TRUDNOŚCI

Opisana scena może posłużyć jako przykład klęski na polu wychowawczym. Jezus tyle uwagi poświęcał swym uczniom! Tak Mu zależało, aby zrozumieli, a przynajmniej poważnie potraktowali usłyszane od Niego słowa. I co? Kiedy zapowiadał to, co miało nastąpić najważniejszego w Jego i ich życiu, ich uwaga skupiła się na czymś zupełnie przeciwnym. Na zapowiedź męki i śmierci swego Mistrza zareagowali sprzeczką. Skąd taka odpowiedź? Zanotował Ewangelista: „Oni jednak nie rozumieli tych słów, a bali się Go pytać". Na szczęście Pan Jezus ich rozumiał i z cierpliwością najlepszego Nauczyciela próbował im dalej wyjaśniać swe zbawcze plany. To dzięki niedojrzałości Apostołów i cierpliwości Jezusa dziś słyszymy, że jeśli „kto chce być pierwszym, niech będzie ostatnim i sługą pozostałych". Pozostaje otwartą kwestia: czy my dziś to rozumiemy?

XXVI NIEDZIELA ZWYKŁA

Mk 9, 38–43. 45. 47–48

Jan powiedział do Jezusa: „Nauczycielu, widzieliśmy kogoś, kto nie chodzi z nami, jak w Twoje imię wyrzucał złe duchy, i zabranialiśmy mu, bo nie chodził z nami". Lecz Jezus odrzekł: „Nie zabraniajcie mu, bo nikt, kto czyni cuda w imię Moje, nie będzie mógł zaraz źle mówić o Mnie. Kto bowiem nie jest przeciwko nam, ten jest z nami. Kto wam poda kubek wody do picia, dlatego że należycie do Chrystusa, zaprawdę powiadam wam, nie utraci swojej nagrody. Kto by się stał powodem grzechu dla jednego z tych małych, którzy wierzą, temu byłoby lepiej uwiązać kamień młyński u szyi i wrzucić go w morze. Jeśli twoja ręka jest dla ciebie powodem grzechu, odetnij ją; lepiej jest dla ciebie ułomnym wejść do życia wiecznego, niż z dwiema rękami pójść do piekła w ogień nieugaszony. I jeśli twoja noga jest dla ciebie powodem grzechu, odetnij ją; lepiej jest dla ciebie chromym wejść do życia, niż z dwiema nogami być wrzuconym do piekła. Jeśli twoje oko jest dla ciebie powodem grzechu, wyłup je; lepiej jest dla ciebie jednookim wejść do królestwa Bożego, niż z dwojgiem oczu być wrzuconym do piekła, gdzie robak ich nie umiera i ogień nie gaśnie.

TAJEMNICZA I SKUTECZNA MOC

Łaskawość Boża nie podlega żadnym regułom ziemskim. Na dar zbawienia nikt nie może mieć „monopolu". Bo plany Boże w ich realizacji przekraczają ludzkie wyobrażenia. Nikt na ziemi w sprawach Bożych nie może powiedzieć: „Jestem jedynym kompetentnym", czy „nikt poza mną tego nie załatwi". Apostołowie zapamiętali lekcję z dzisiejszej Ewangelii, że Jezus nie tylko przez nich objawia swą uzdrawiającą moc. Może dlatego w przyszłości nie zdziwią się nawróconym Szawłem, który z faryzeusza stanie się dla nich skutecznym towarzyszem w głoszeniu Ewangelii.

Przy okazji dowiedzieli się, jaką wagę przywiązuje Pan Jezus do drobiazgów: nie pozostawi bez nagrody najmniejszego gestu życzliwości wobec swych uczniów.

Ale też nie będzie tolerował zgorszenia, czyli jakichkolwiek sytuacji poniżających godność człowieka i niszczących w nim obraz Boga Stwórcy. Przestrogi Jezusa nie są groźbami. Raczej uwydatniają wielkość człowieka i wyjątkowość naszego przeznaczenia.

On – dla jej ratowania – sięgnął po sposoby wykraczające poza ludzkie możliwości. I nie chce, aby ktokolwiek uronił choć odrobinkę z Jego dzieła.

Ks. Jarosław Hryniaszkiewicz

Czy spotkałeś Boga?

SŁOWO REDAKTORA

Ks. Paweł Sołobuda



Kilka dni temu trafiła mi do rąk książka znanego ateisty Andre Frossarda, w której opisuje, jak spotkał Boga. „Bóg istnieje, spotkałem Go" – to tytuł jego znanego dzieła i zarazem wyznanie własnego nawrócenia. Co oznacza to stwierdzenie? W jaki sposób można spotkać Boga i o jakiego Boga chodzi? O jakim rodzaju doświadczenia jest tutaj mowa? Czy jesteśmy w stanie opisać swoje spotkanie z Bogiem? Myślę, że powyższe pytania potrzebują natychmiastowych odpowiedzi. Czy łatwo będzie nam na nie odpowiedzieć?

Świadectwo Andre nie jest odosobnione. Przeciwnie, historia Kościoła dostarcza mnóstwa podobnych przykładów – od pierwszych uczniów Chrystusa, od świętego Pawła i jego drogi nawrócenia do Domaszku aż do naszych dni, przez wszystkich ludzi, którzy spotykają się z Chrystusem, a i dzisiaj takich nie brakuje. Spotkać Chrystusa można na każdej życiowej drodze. Święty Augustyn spotkał Go po lekturze Ewangelii i modlitwie swojej matki, święta siostra Faustyna – przez głęboką kontemplację oraz życie kontemplacyjne, św. Antoni rozdał wszystko, co miał, i zaczął prowadzić życie pustelnicze... Ale są także i tacy, którzy wciąż mówią, że nie ma Boga, że nie spotkali Go.

Człowiek wierzący powinien więcej od siebie wymagać. Powinien starać się tak żyć, aby ci, którzy patrzą na niego, zobaczyli w nim Boga, aby przez tegoż człowieka mogli spotkać się z Bogiem. Nie jest to łatwe zadanie, ale takie bycie z Bogiem ubogaca samego człowieka, nadaje właściwy rytm jego życiu i przekształca go na lepsze. Po spotkaniu z Panem człowiek czuje się lepiej, jest szczęśliwy. Zaś patrząc na ludzi, którzy odchodzą od Boga albo jeszcze Jego nie spotkali, da się zauważyć smutny los ich wędrówki życiowej, jest to niby życie ze smutną twarzą przez cały czas. Dojrzewając do spotkania z Panem, każdy z nas będzie czuć wielką potrzebę rozmowy i spotkania z Nim, przypominając sobie o tym, że On nas stworzył na swój obraz i swoje podobieństwo.

Spotykamy się z Chrystusem na co dzień. Żywy Bóg jest obecny w sakramentach, przez swoje błogosławieństwo On towarzyszy nam w życiu. Warto sobie to przypomnieć i mieć otwarte oczy i serce na spotkanie się z Nim w sakramentach świętych. Życie sakramentalne zawsze doprowadza człowieka do spotkania z Bogiem. Możemy też spotkać i zobaczyć Jego w innych ludziach. Więc nie omińmy obojętnie tego, który potrzebuje naszej pomocy, a nawet po prostu zwyczajnego uśmiechu z naszej strony i prostego pytania „jak życie?".

A jaka będzie historia Twojego spotkania z Chrystusem? Masz okazję i możliwość spotkać Go na swojej drodze życiowej, nie zmarnuj je. By spotkać Boga, trzeba mieć otwarte serce i wielkie pragnienie.

Dociszki

DEKANAT RADUŃ

Według archiwum diecezji grodzieńskiej



Wygląd zewnętrzny świątyni



Ołtarz główny

Informacji o istnieniu tu wcześniejszych świątyń katolickich nie znaleziono. Wspólnota katolicka powstała w Dociszkach w 1992 r., w domu prywatnym zrobiona była kaplica, którą opiekowali się księża z parafii ejszyszskiej (Litwa). Lecz już w 1995 r. przez Instytut Wzornictwa „Grodnograżdanprojekt" (główny architekt projektu – A. Taranienko) został przygotowany projekt nowego kościoła bezpośrednio dla Dociszek. Budowa, na którą podstawowe środki ofiarował miejscowy kołchoz „Za Ojczyznę", dobiegła końca w 1998 r. Szczególnego wysiłku do wznoszenia świątyni dołożyła rodzina Kozłowskich, która też ofiarowała dzwon dla kościoła odlany w Polsce. Przed ich domem w latach 2000. postawiono przydrożną kapliczkę-słupek z cegły silikatowej z figurką Matki Bożej. 17 listopada 2002 r. kościół pod tytułem Miłosierdzia Bożego konsekrował biskup grodzieński Aleksander Kaszkiewicz.

Świątynia zbudowana jest w centrum wsi we współczesnych formach architektonicznych, ma skomplikowany plan podobny do rombu. Wejście główne jest poznaczone bramą-dzwonnicą w kształcie dwóch pionowych płyt, między którymi umieszczony jest dzwon pod krzyżem. Kościół jest przykryty dachem dwuspadwym z dachówki metalowej, nad ołtarzem mieści się piękna sygnaturka. Świątynia jest orientowana na wschód, ze strony południowej przyłączona jest jedyna zakrystia.

We wnętrzu, przekrytym sklepieniami żelbetowymi na belkach, znajdują się trzy ołtarze: główny – tytułowy drewniany ołtarz Jezusa Miłosiernego (fundowany przez ks. prałata Jerzego Lewińskiego, profesora WSD w Grodnie), lewy – Matki Bożej Ostrobramskiej, prawy – św. Józefa z Dzieciątkiem Jezus.

Wybraliście najgłówniejszą i najwłaściwszą drogę w życiu

ciąg dalszy ze str. 1

Uroczystości rozpoczęły się wspólną Mszą Świętą pod przewodnictwem Jego Ekscelencji ks. bpa Aleksandra Kaszkiewicza w koncelebrze z biskupem Józefem. Homilię wygłosił ksiądz rektor seminarium, nakreśliwszy portret przyszłego kapłana, który powinien przejść wszechstronną formację: ludzką, duchową, intelektualną i duszpasterską. Według słów Jego Magnificencji, trzeba zwrócić uwagę przede wszystkim na serce, które kocha Boga i ludzi: „Potrzebne jest serce, kochające Boga, Kościół oraz ludzi. Jezus powołał prostych ludzi, którzy mieli wielkie serce i wiarę; na to powinniśmy w sposób szczególny zwrócić uwagę podczas formacji seminaryjnej".

Druga część jubileuszu odbyła się w auli Jana Pawła II, która w tym dniu była wypełniona zaproszonymi gośćmi oraz alumnami i wychowawcami seminarium grodzieńskiego. Na początku do zebranych zwrócił się ks. bp Aleksander, który w słowie wstępnym przypomniał słowa świętego Jana Pawła II. „Seminarium zawsze powinno być razem z powołanym, aby on rozpoznał powołanie" – powiedział pasterz diecezji. Hierarcha przypomniał początki Wyższego Seminarium Duchownego w Grodnie oraz jego rozwój. Ponad 200 kapłanów dla 4 diecezji na Białorusi i zagranicza przeszło formację w jego ścianach. Alumnom ksiądz biskup przypomniał, że nowy rok formacji jest nowym etapem drogi do Chrystusa, a na tej drodze warto być człowiekiem wiary i modlitwy.

Następnie ksiądz prefekt Witalij Sidorko przeczytał krótkie sprawozdanie z 25 lat istnienia seminarium, próg którego przekroczyło 465 kandydatów, a który ukończyło ponad 200 absolwentów. Pan dr Edmund Jarmusik w swoim wykładzie inauguracyjnym podkreślił rolę Kościoła katolickiego na Grodzieńszczyźnie we współczesnym świecie. Zwrócił on także uwagę na bardzo ważną rolę rodziny w rozwoju Kościoła, rolę rodzinnego Kościoła, naszych dziadków i babć, którzy byli pierwszymi nauczycielami nauki o Bogu, a także przypomniał początki katechizacji przy kościołach diecezji. Tamte czasy – „za kardynałem Kazimierzem Świątkiem", jak powiedział pan Jarmusik – to czasy cichych katolickich bohaterów, o których znamy bardzo mało, a którzy przekazali wiarę i bronili jej.

Uroczystość upiększył śpiew Grodzieńskiej Kapełły, po czym nastał bardzo ważny moment dla braci z I roku, którzy z rąk biskupa Aleksandra otrzymali w tym dniu indeksy i zostali przyjęci do grona seminarium. W tym roku progi Alma Mater przekroczyli 6 alumnów. Na zakończenie uroczystości nastał moment podziękowania i wręczenia specjalnych dyplomów od seminarium. Ksiądz Rektor wraz ze wspólnotą seminaryjną w tym dniu pragnął podziękować wszystkim ludziom dobrej woli, którzy pomagają seminarium i dbają o jego rozwój. Wśród grona tych ludzi – przedstawiciele władzy świeckiej, dyrekcja uniwersytetów i szkół, organizacji państwowych, kościelnych i zakonnych, oraz zwyczajni ludzie. Wśród odznaczonych warto wspomnieć o panu Ryszardzie Kacynelu, uhonorowanym budowniczym Białorusi, który stał u początków seminarium i pomagał w sprawach budowlanych. Pan Ryszard przyjmując podziękowania zwrócił się do alumnów seminarium, a szczególnie do braci z I roku: „Uwierzcie mi, starszemu człowiekowi: wybraliście najgłówniejszą i najwłaściwszą drogę w swoim życiu. Najważniejsza jest wiara, świat duchowy. Nie ma lepszej drogi niż wasza. Oddajcie siebie w całości Bogu i ludziom".

Jako ostatni do zebranych zwrócił się ks. bp Józef Staniewski, który życzył, aby zawsze na tym wzgórzu pobernardyńskim było widoczne seminarium duchowne. „Błogosław, Boże, seminarium w Grodnie, błogosław Białoruś" – powiedział na zakończenie hierarcha. Ksiądz rektor Roman ogłosił nowy rok 2015/2016 rozpoczętym. „Vivat seminarium! Vivat academia!" – rozniósł się głośny śpiew ze wzgórza pobernardyńskiego.
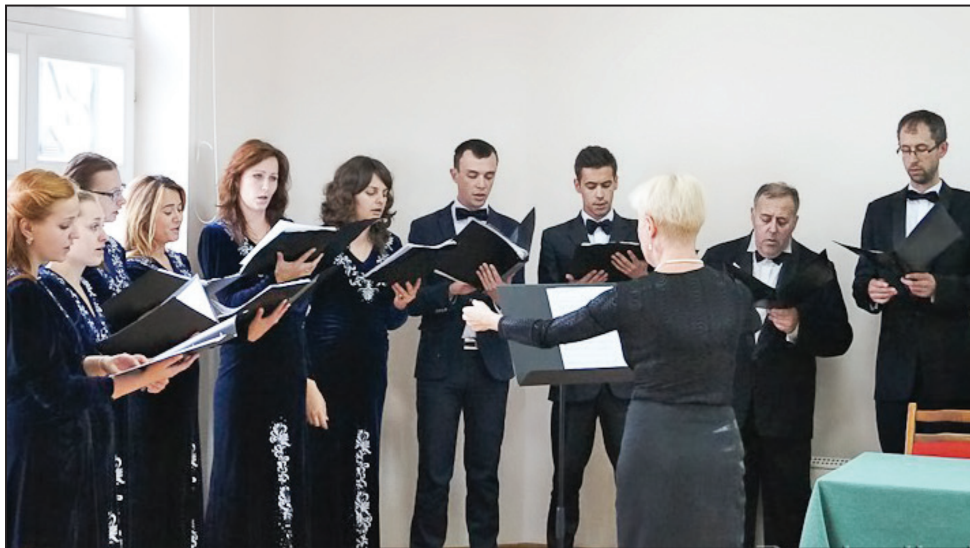
Ks. Paweł Sołobuda



Mszę Świętą dla wspólnoty seminaryjnej celebrował biskup Aleksander Kaszkiewicz


Sześciu alumnów I roku otrzymało z rąk biskupa Aleksandra indeksy


Dyrektor Grodzieńskiego Gimnazjum Miejskiego wręcza prezent ks. rektorowi Romanowi Raczce


Z okazji 25-lecia istnienia seminarium oraz inauguracji nowego roku akademickiego wystąpiła Grodzieńska Kapełła


Udział w uroczystości wzięli nie tylko osoby duchowe, lecz także przedstawiciele grodzieńskich uczelni wyższych, wykładowcy, przyjaciele seminarium oraz rodzice alumnów I roku

SŁOWO DLA ŻYCIA

Papież Franciszek



Bóg nie jest zamknięty w sobie, ale otwiera się i nawiązuje kontakt z ludzkością. W swoim wielkim miłosierdziu pokonuje nieskończoną przepaść różnicy, jaka istnieje między Nim a nami, i wychodzi nam na spotkanie. Aby osiągnąć ten kontakt z człowiekiem, Bóg staje się człowiekiem. Nie wystarczy Mu tylko przemawianie poprzez prawa i proroków, ale jest obecny w osobie swego Syna, w Słowie Wcielonym. Jezus jest wielkim „Budowniczym mostów", który buduje w sobie samym wielki most pełnej komunii z Ojcem.

Anioł Pański z Ojcem Świętym

Ks. abp Tadeusz Kondrusiewicz



Maryja otrzymała od Pana dar Niepokalanego Poczęcia i pozostała mu wierna, nie zaplamiła swojego życia żadnym grzechem. Dlatego dla nas, ludzi już XXI wieku, Maryja jest przykładem zachowania naszego chrześcijańskiego powołania i naszej chrześcijańskiej godności. Wszyscy wiemy, że nie łatwo jest płynąć pod prąd. Lecz odpowiadać na wyzwania czasu – znaczy przeciwstawiać się jego nieduchowym i niemoralnym tendencjom.

Fragment homilii przemówionej na święto Narodzenia Najświętszej Maryi Panny

Ks. bp Jerzy Kasabucki



„Miłujcie się wzajemnie! Miłujcie waszych nieprzyjaciół! Miłujcie tych, którzy was nienawidzą!". To przykazanie jest trudne do pokonania, lecz Chrystus daje nam przykład, jak to robić: żeby uwolnić się od gniewu spowodowanego innym człowiekiem trzeba na chwilę się spynić i pomodlić do Boga, w tym także za tych, którzy nas krzywdzą, a możliwie, że nasza modlitwa przyczyni się do ich nawrócenia.

Fragment homilii przemówionej podczas Mszy Świętej w par. św. Jana Chrzciciela we w. Wołma



◆ *Transseksualiści nie mogą być rodzicami chrzestnymi – orzekła Kongregacja Nauki Wiary. W dokumencie jest napisane, że samo zachowanie transseksualne ukazuje publicznie działalność sprzeczną z moralnym wymogiem rozwiązania własnego problemu tożsamości płciowej zgodnie z prawdą o własnej płci. Tym samym taka osoba nie może być dopuszczona do funkcji matki bądź ojca chrzestnego. Podkreśla się przy tym, że nie jest to przejaw dyskryminacji, ale oznacza jedynie uznanie obiektywnego braku przesłanek, które z samej swej istoty są niezbędne do wzięcia na siebie kościelnej odpowiedzialności w pouczaniu ochrzczonego zasadom życia chrześcijańskiego.*

◆ *Po raz pierwszy w historii Papieskiego Uniwersytetu w Salamance stanowisko rektora objęła osoba świecka i kobieta. Profesor Myriam Cortés jest specjalistką z prawa kanonicznego i matką czwórki dzieci. W 1998 roku obroniła doktorat. Jako pierwsza osoba świecka i pierwsza kobieta Cortés została dziekanem wydziału prawa kanonicznego (2004–2010). Była też pierwszą kobietą, która objęła funkcję sekretarza generalnego uniwersytetu (2011–2013). Zgodnie ze statutami uczelni jej kandydaturę na rektora przedstawiono Radzie Stałej Episkopatu Hiszpanii, której podlega uniwersytet. Po otrzymaniu pozytywnej opinii uczelni, Kongregacja Edukacji Katolickiej mianowała prof. Cortés rektorem Papieskiego Uniwersytetu w Salamance.*

◆ *Papież Franciszek uprościł proces stwierdzenia nieważności małżeństwa. Na początku września w Watykanie zostały opublikowane i przedstawione dwa motu proprio: „Mitis Iudex Dominus Iesus" – dotyczący zmian w Kodeksie Prawa Kanonicznego oraz „Mitis et misericors Iesus" – zmian w Kodeksie Kanonów Kościołów Wschodnich. Jedną z innowacji jest możliwość przeprowadzenia tak zwanego „procesu krótkiego", kiedy nieważność małżeństwa potwierdzona jest oczywistymi argumentami i do sądu się zwracają obie strony. Decyzję ostateczną w takich sprawach może podjąć sam biskup diecezjalny. Dla unieważnienia małżeństwa wystarczy decyzji sądu pierwszej instancji. Innowacje te mają przyczynić się nie do unieważnienia małżeństw lecz do przyśpieszenia procesów.*

◆ *Koptyjski miliarder z Egiptu Naguib Sawiris chce kupić niezaludnioną wyspę i osiedlić na niej uchodźców syryjskich. Sawiris zadeklarował, że chce objąć opieką 100–200 tysięcy ludzi i oblicza, że kosztowałoby to setki milionów euro. Za te pieniądze chciałby im zbudować prowizoryczne domy i port. Miliarder planuje dać tam zatrudnienie wszystkim uchodźcom, którzy zbudują szkołę, szpital i supermarkety. Inni mogą pracować w rolnictwie. Sawiris jest prezesem zarządu firmy telekomunikacyjnej. W latach 1960. jego ojciec został wywłaszczony i rodzina przeniosła się do Libii.*

◆ *W tym roku do seminariów duchownych w Polsce przyjęto 725 nowych seminarzystów, i nabór jeszcze trwa. Do seminariów diecezjalnych zgłosiło się jak dotąd ok. 520 kandydatów, natomiast formację do kapłaństwa w seminariach zakonnych rozpocznie ponad 205 młodych zakonników. Ogółem w Polsce jest obecnie na wszystkich rocznikach ok. 3 600 kleryków. Przed rokiem było ich 3850, w tym 804 na I roku.*

credo-ua.org; katolik.ru; niedziela.pl, gosc.pl

Angelina Pokaczajło

Duch Święty jest tam,



● ciąg dalszy ze str. 1

Księże Janie, co rekolekcje powinny oznaczać dla człowieka? Co on ma przeżyć podczas nich, otrzymać dla siebie?

– Każde rekolekcje są naszym stanięciem w Bożej obecności. Jest to taki czas łaski, w którym Pan Bóg działa w sposób szczególny. Bo jeżeli my więcej z siebie dajemy, inwestujemy specjalną chwilę, poświęcamy coś ze swojego życia, to Pan Bóg na to odpowiada. Owocem prawdziwych rekolekcji, prawdziwego uczestnictwa w rekolekcjach zawsze jest doświadczenie łaski w sercach. To jest nasze umocnienie. Jesteśmy bardziej oczyszczeni ze zła, napełnieni spokojem, zdolni do dobrego życia, Bożego życia.

A jak często człowiek powinien uczestniczyć w rekolekcjach?

– Życie Kościoła nam podpowiada pewną konkretną praktykę, że rekolekcje są pożądane w chwilach szczególnego mobilizowania, takich jak Adwent czy Wielki Post. Ale poza tym z racji naszych warunków życiowych czasem czujemy, że przyszedł czas, kiedy warto stanąć przed Jezusem. Ktoś przeżywa pewne trudności, bardziej dojrzewa do odpowiedzialności albo zamierza podjąć ważną decyzję życiową, na przykład wziąć ślub. Wielu ludzi, którzy głębiej wchodzą w życie duchowe, podejmują praktykę rekolekcji regularnych, systematycznych – przynajmniej raz w roku – jako szczególne wydarzenie dla swojego serca.

Jakie bariery dzisiaj stoją między człowiekiem a Bogiem?

– Największą barierą jest niedowierzanie czyli nieprzyjmowanie Bożego planu odnośnie naszego życia. Jeżeli ja jestem zapatrzony tylko w swoje pragnienia, w swoje myśli, to nie przyjmę ni od kogo, nawet od Boga, żadnej podpowiedzi. Będę tylko starać się o spełnienie swoich własnych życzeń. To jest największe zagrożenie. Czasem zagrożeniem już mniejszym są okoliczności, coś, co nie pozwala nam spokojnie stać w Bożej obecności. Na przykład, ktoś przez cały czas żyje problemami, które w tej chwili są dookoła: trudności w domu czy w pracy... I ludzie tak naprawdę nie są w stanie przyjąć Boże Słowo i skupić się

Miłość jest naszą misją. Rodzina w pełni żywa



Rodzina zbudowana na fundamencie wiary jest najmocniejsza



Podczas Mszy Świętej modlili się w intencji rodzin całego kraju oraz w intencji Synodu Biskupów poświęconego rodzinie, który odbędzie się w Rzymie

● ciąg dalszy ze str. 1

W ramach IX Nacjonalnej Pielgrzymki Rodzin wierni, którzy przybyli na spotkanie, usłyszeli historię kultu obrazu Matki Bożej Nieustającej Pomocy. O. Andrzej Jodkowski CSsR zachęcił obecnych przynosić przed oblicze Maryi wszystkie swoje radości i troski, żeby w Jej obecności wszystko pojąć, podziękować za otrzymane łaski i poprosić o wstawiennictwo. Także pielgrzymi uczestniczyli w adoracji Najświętszego Sakramentu, mieli możliwość przystąpić do spowiedzi, modlili się na różańcu.

Punktem centralnym pielgrzymki była Msza Święta w intencji wszystkich rodzin naszego kraju, której przewodniczył ks. bp Aleksander Kaszkiewicz. Podczas nabożeństwa hierarcha zwrócił się do zgromadzonych małżonków z przemówieniem, w którym szczególnie zaakcentował problemy dotyczące współczesnych rodzin.

„Już na początku dziejów ludzkości Bóg stworzył rodzinę jako stały, nierozerwalny związek mężczyzny i kobiety, którzy powinni żyć razem, pomagać sobie nawzajem, rodzić potomstwo i jego wychowywać. Rodzina współczesna, będąca podstawową komórką każdego społeczeństwa, przeżywa kryzys. Dlatego umocnienie w wierze jest potrzebne dla nas wszystkich, szczególnie dla dzieci i młodzieży, którzy wzrastają do życia dorosłego właśnie w rodzinie" – podkreślił biskup Aleksander.

Hierarcha zaznaczył również, że najbardziej aktualnymi problemami są: wzrastająca liczba rozwodów i aborcji, niewierność małżeńska oraz odejście od tradycyjnego modelu rodziny. Korzenie tych i innych problemów należy szukać w kryzysie wiary, który objął świat. Rodzina współczesna powinna być miejscem przebywania Boga, dlatego ważną jest wspólna modlitwa w rodzinie. Najlepszym czasem dla rozpoczęcia praktyki wspólnej modlitwy będzie miesiąc październik, poświęcony Matce Bożej.

„Niech modlitwa różańcowa do Matki Bożej wznosi się w każdej rodzinie naszego kraju, ponieważ bez modlitwy serce człowiecze nie znajdzie spokoju. Niech dzieci od małego uczą się miłości ku Matce Bożej, niech poznają, że mają nie tylko matkę ziemską, ale też niebieską. Codzienna modlitwa w swojej rodzinie, regularna Msza św. i katecheza będą dla dzieci najlepszą szkołą życia" – podkreślił bp Aleksander Kaszkiewicz.

Także podczas Mszy pielgrzymi odnowili swoje przyrzeczenia małżeńskie. Był to bardzo wzruszający moment, gdyż pary małżeńskie, mające różne doświadczenie życia wspólnego, wpatrując się w oczy i trzymając się za ręce na nowo powiedzieli sobie „tak" i odnowili obietnice wierności i oddania się, które dali podczas sakramentu ślubu. Bardzo symbolicznym znakiem było to, że tym razem świadkami przyżeczeń były dzieci małżonków.

„Wszystkie problemy można rozwiązać, kiedy w sercu człowieka jest Bóg"

Celem spotkania rodzin katolickich w Grodnie było zjednoczenie rodzin, aby poprzez wspólne przebywanie, szczerą modlitwę oraz świadectwa odnaleźć odpowiedzi na problemy rodzinne. Był to także czas podziękowania za wierność miłości, szacunek wzajemny oraz dar rodzicielstwa.

Jak zaznaczyli uczestnicy pielgrzymki, ważnym aspektem spotkania była możliwość omówić bieżące problemy, które napotykają małżonków, oraz wraz z duszpasterzami spróbować odnaleźć wyjście z tych trudnych sytuacji.

„Podczas jednej z konferencji został nam przedstawiony pewny portret psychologiczny współczesnej rodziny, gdzie rodzice nie zawsze odnajdują czas na swoich dzieci, każdy jest zajęty wyłącznie sobą, nie ma szacunku wzajemnego, miłości, chęci wysłuchania i pomocy – wspomina uczestniczka spotkania Teresa Popławska. – Wielu na pewno w tym portrecie rozpoznało cechy, które w pewnym stopniu są właściwe każdemu z nas, gdzieś w głębi duszy nawet wstyd się stało za to, że za mało kochaliśmy, za mało pieściliśmy, nie milczeliśmy lub odwrotnie, nie powiedzieliśmy właściwych słów. Lecz wraz z tym lżej zrobiło mi się na duszy, gdyż obiecałam sobie na nowo zaprosić Boga do swojego domu, do swojej rodziny. Teraz będziemy całą rodziną starać się odnajdywać czas zarówno na pracę, jak i na odpoczynek, i na spotkanie z Bogiem, lecz najważniejsze, by to robiliśmy wspólnie, a wtedy wszystkie problemy odnajdą swoje rozwiązanie. Bardzo dobrze, że istnieją takie spotkania, jest to prawdziwe wsparcie dla rodziny".

IX Nacjonalna Pielgrzymka Rodzin zgodnie z tradycją została zorganizowana przez Radę ds. Rodziny przy Konferencji Katolickich Biskupów na Białorusi. Za spotkanie odpowiedzialny był o. Dymitr Łabkow CSsR, nowo przeznaczony odpowiedzialny za duszpasterstwo rodzin w diecezji grodzieńskiej oraz proboszcz parafii Najświętszego Odkupiciela w Grodnie, która i przyjmowała gości.

Kinga Krasicka

gdzie radość i pokój w sercu

na tym, co jest ważne dla całego życia.

Czy są potrzebne specjalne warunki, żeby Duch Święty dotknął osoby?

– Trzeba wyłączyć się z codziennego angażowania. Dlatego rekolekcje przeżywamy w jakimś określonym czasie i najczęściej w określonym miejscu. Wyjeżdżamy poza miejsca zamieszkania, wychodzimy poza codzienne realia życiowe. Chcemy wyjść z tego wiru, który każdego angażuje, żeby na chwilę wejść do innej przestrzeni. I ta przestrzeń to także wyciszenie serca, pozostawienie spraw, które zajmują myśli i uczucia na co dzień, wejście w atmosferę modlitwy czyli uwielbienia Boga.

Co świadczy o tym, że Duch Święty dotknął człowieka?

– Duch Święty jest duchem miłości i porządku. On jest tam, gdzie radość i pokój w sercu. Kiedy człowiek jest dotknięty przez Niego, jest mocniejszy, ma nadzieję na przyszłość.

Czy może osoba przeżyć spotkanie z Duchem Świętym indywidualnie?

– Dzisiaj jest takie poruszenie w świecie, że bardzo wielu ludzi szuka możliwości osobistego skupienia się, stanięcia przed Bogem i przyjęcia umocnienia. Znam człowieka, który przed zawarciem małżeństwa pojechał do klasztoru na dzień milczenia. To były jego rekolekcje. Zastanawiał się, aby zrozumieć, czy jest ślub z tą spotkaną dziewczyną planem Bożym na jego życie, czy są to tylko jego ludzkie uczucia.

Jaka wtedy jest rola Kościoła?

– Kościół ma karmić dzieci Boże. Jeżeli mówimy o Kościele w sensie instytucjonalnym, o duszpasterzach, to na nas spoczywa ogromna odpowiedzialność, żebyśmy innym dawali okazję zbliżenia się do Jezusa. Nikt nikogo nie weźmie na siłę za rękę, ale człowiekowi trzeba dać możliwość – to jak przygotować komuś miejsce przy stole, żeby usiadł i się najadł. I to jest wielkie staranie duszpasterzy.

Proszę Księdza, jak często Ksiądz odwiedza Białoruś?

– Jeżeli dobrze operuję pamięcią, to w ciągu ostatnich kilku lat raz w roku parę dni goszczę na ziemi białoruskiej.

Czy różnią się wierni białoruscy od innych chrześcijan?

– Każde miejsce ma swoją specyfikę. Doświadczam bardzo dużo naturalnego dobra wśród ludzi tutejszych, bardzo dużo serdeczności. Na ogół, ziemia białoruska jest piękna, a ludzie są dobrzy. Trzeba tylko im pomóc, żeby to dobro jeszcze bardziej w nich się ukazało i utwierdziło. Oczywiście, nie wszędzie ludzie są tak serdeczni. Byłem w różnych krajach, najczęściej ta dobroć jest bardzo ukryta. Praca wśród ludu białoruskiego jest bardzo wdzięczna. Równocześnie wydaje się, że wielkim zadaniem Kościoła na Białorusi jest staranie o pogłębienie życia duchowego, wielka praca formacyjna. Czasem droga wiary tutaj jest podejmowana chętnie, ale rozumienie nie jest głębokie. Więc trzeba dołożyć jeszcze więcej starań, żeby ta formacja weszła w serce, żeby to uformowanie było przekazywane w rodzinach, żeby ta wiara była bardziej dojrzała.

Jakie życzenia ma Ksiądz dla czytelników gazety „Słowo Życia"?

– Życie nigdy nie będzie łatwe. Życie na ziemi zawsze toczy się pośród różnych utrapień. Ale jeżeli jesteśmy prowadzeni przez Pana, jesteśmy w takim uporządkowaniu wewnętrznym, to w sercu jest radość i pokój. Życzę wszystkim – i tym, których spotkałem kiedykolwiek na wspólnym nabożeństwie, i tym, których nie spotkałem – radości i pokoju w Duchu Świętym.

Rozmawiała Angelina Pokaczajło

Bóg to Ten, kto bardzo kocha

ROK ŻYCIA KONSEKROWANEGO
NA SŁUŻBIE BOGU

Boga odkryła babcia

Ojciec Dymitr pochodzi z Porzecza. Został ochrzczony w Rotnice na Litwie. Pierwszą Komunię przyjął w rodzinnej parafii w wieku 10 lat.

Wychowywał się w rodzinie katolickiej. Matka pracowała jako laborantka, ojciec był kierowcą.

„W szkole mówiłem, że chcę zostać kierowcą, jak ojciec. Lecz nauczycielka mi się sprzeciwiła, mówiła, że tego jest za mało. Widziała, że byłem chłopcem zdolnym, i podpowiadała mi, że trzeba szukać w życiu czegoś więcej".

Wychowywał się wraz z młodszym bratem.

„Boga odkryła mi babcia, która nauczyła modlitwom. Widziałem, jak ona się modli. Wzorem człowieka wierzącego była także prababcia. W każdą niedzielę chodziła do kościoła. Moim zdaniem, drogi wiary babci ze strony ojca i prababci ze strony mamy zbiegły się na mnie i porodziły moją wiarę".

„Ojcze nasz" w intencji rozpoznania powołania

Rozwojowi duchowemu sprzyjała atmosfera nie tylko w rodzinie, ale także w parafii: przy kościele służył proboszcz i siostry zakonne. Chłopiec posługiwał przy ołtarzu jako ministrant. Regularnie chodził na katechezę, uczestniczył w licznych rekolekcjach, ćwiczeniach duchowych.

„Przez to wszystko wzrastałem".

Wzorem dla niego był proboszcz parafii ojciec Andrzej Szczupał. Był przykładem gorliwości i poprawnej modlitwy.

Pewnego razu 14-letni chłopiec usłyszał w kazaniu kapłana, że trzeba się modlić o rozpoznanie własnego powołania. Po czym zdecydował się codziennie ofiarować w tej intencji modlitwę „Ojcze nasz".

Wkrótce chłopiec ukończył 9. klasę i poszedł do liceum matematyczno-fizycznego w Grodnie.

„Pamiętam, kiedy pojechałem do miasta, bardzo tęskniłem za parafią, za tym życiem duchowo-religijnym...".

Służyć Bogu i ludziom

W klasie maturalnej młody człowiek przyszedł do proboszcza i przyznał się, że chce poświęcić swoje życie Bogu. Kapłan bardzo się ucieszył, że jest kandydat.

„W podaniu o przyjęciu do seminarium wytłumaczyłem swój wybór tym, że chcę służyć Bogu i ludziom".

Pierwsze myśli o powołaniu pojawiły się u chłopca już dawno, podczas pierwszego spotkania z Chrystusem w swoim sercu. Pragnienie rosło i krzepło.

„W 11. klasie, kiedy wszyscy zastanawiali się, gdzie pójść na studia, nie martwiłem się o swoją przyszłość. Rozumiałem, że powinienem zostać kapłanem. Jest to taki przykład łaski Bożej. Więc ważna jest modlitwa o swoje powołanie".

Odpowiedź na miłość Boga

Po szkole młody człowiek pojechał na formację do redemptorystów do seminarium w Krakowie. Tam był przez dwa lata postulatu i rok nowicjatu. Kontynuował nauczanie w Tuchowie.

W 2005 roku 15 sierpnia złożył śluby wieczyste. Wydarzenie to miało miejsce w Tuchowie. 5 listopada tegoż roku w kaplicy parafii Najświętszego Odkupiciela w Grodnie odbyły się święcenia diakonatu. W następnym roku 20 maja w Tuchowie otrzymał święcenia kapłańskie.

Po seminarium ojciec Dymitr pracował w Rosji w Orsku. Służył tam w ciągu trzech lat. Później wrócił na Białoruś i pracował jako wikariusz w Wielkiej Brzostowicy. Od roku 2011 pracuje w parafii Najświętszego Odkupiciela w Grodnie.

„Bóg to Ten, kto bardzo mnie kocha. Odpowiedzią na Jego miłość jest moje życie zakonne. Życie poświęcone Bogu i ludziom".

Angelina Pokaczajło

Dzisiaj swoją historię opowiada ojciec Dymitr Łabkow CSsR ze Zgromadzenia Najświętszego Odkupiciela.



Z PRASY KATOLICKIEJ

wiara.pl

Największy zbiór relikwii na świecie

5000 różnego rodzaju relikwii znajduje się w kaplicy św. Antoniego w Pittsburghu w Pensylwanii. Nie licząc Rzymu jest to największy zbiór relikwii na świecie.

Znajdują się tam tak niezwykłe przedmioty jak cierń z korony Jezusa, słup biczowania, fragmenty ubrań Jezusa, Maryi i Józefa oraz ząb św. Antoniego z Padwy. Zdecydowana większość z nich posiada certyfikaty autentyczności wydane przez odpowiednie władze kościelne. Między innymi są tam fragmenty kości takich znanych świętych jak Mała Teresa, Róża z Limy, Faustyna i Katarzyna Tekakwitha.

Tę niezwykłą kolekcję zapoczątkował Suitbert Mollinger – urodzony w Belgii, z zawodu lekarz, a ksiądz z powołania.

Nasz Dziennik.pl

Figurka Maryi ocalała z pożaru

Do niezwykłego wydarzenia doszło w bazie wojskowej w pobliżu stolicy Hiszpanii.

Wybuchł tam pożar, w wyniku którego z bazy pozostały zgliszcza. Okazało się, że w środku zwęglonego obszaru stoi figurka Matki Bożej z Lourdes, zupełnie nieuszkodzona. Gdy płomienie zgasły, ku zaskoczeniu żołnierzy okazało się także, że nawet trawa w pobliżu figurki nie została dotknięta przez ogień, a w wazonie wciąż stoją świeże kwiaty. Wszystko wyglądało tak, jakby płomienie nie dosięgły przestrzeni wokół figurki Maryi. Opowieść szybko się rozprzestrzeniła. Byli i tacy, którzy podejrzewali oszustwo. Przeprowadzone badania rozwiały jednak wszelkie wątpliwości.

eKai.pl

Badany jest cud za przyczyną Matki Teresy

W Watykanie badana jest sprawa autentyczności cudownego uzdrowienia za przyczyną błogosławionej Matki Teresy z Kalkuty. Może to otworzyć drogę do kanonizacji w Roku Miłosierdzia zakonnicy troszczącej się o najuboższych z ubogich.

Niewytłumaczalne naukowo uzdrowienie miało miejsce w roku 2008 w mieście Santos, w stanie São Paulo w Brazylii. Dotyczy ono mężczyzny, którego tożsamość nie została ujawniona, który miał osiem ropni na mózgu i musiał być poddany operacji. Kapłan odprawiający Mszę św. w domu Sióstr Misjonarek Miłosierdzia, wierzący w pośrednictwo bł. Matki Teresy dał rodzinie chorego modlitwę z prośbą o wstawiennictwo błogosławionej. Jego zdaniem było to uzdrowienie całkowite, którego lekarze nie mogą wyjaśnić.

Kinga Krasicka

Savio Klub ma nowych członków

Ten Klub w ośrodku młodzieżowym przy parafii św. Michała Archanioła w Smorgoniach istnieje cztery lata. Przez wspólne spotkania dzieci wraz z animatorami poszukują własnej drogi do świętości. Pomocą w tym służy im wspólna modlitwa, rozmowy duchowe, kwizy i zabawy.



W tym roku do grona uczestników Savio Klubu dołączyły nowe osoby. Obecnie on liczy około 50 dzieci w wieku od 10 do 15 lat. Pierwsze spotkanie w Klubie odbyło się 11 września.

Podczas Mszy św. w ramach spotkania ks. Oleg Żurawski SDB podkreślił w homilii znaczenie postaci św. Dominika Savio oraz zachęcił brać z niego przykład. Po Eucharystii dla obecnych został przeprowadzony program rozrywkowy. Przez zapoznanie się ze sobą, z animatorami i siostrą Ireną Barcewicz, odpowiedzialną za Savio Klub, a także przez wesołe gry dzieci i nastolatki, którzy przyszli do Klubu po raz pierwszy, zapoznali się z jego działalnością.

Ks. Zdzisław Weder SDB przeprowadził rekolekcje dla seminarzystów

Trzydniowe rekolekcje dla alumnów Wyższego Seminarium Duchownego w Grodnie, które odbywają się na początku każdego roku akademickiego, dobiegły końca 5 września. W tym też dniu w seminarium odbyły się obłóczyny.



Głównym tematem ćwiczeń duchowych, przeprowadzonych przez nowego ojca duchownego seminarium ks. Zdzisława Wedera SDB, było wewnętrzne i zewnętrzne milczenie niezbędne dla przyjęcia Słowa Bożego oraz pogłębienia więzi duchowych z Bogiem i głębszego poznania samego siebie. Rekolekcjonista zachęcił seminarzystów wychowywać w sobie umiejętność milczenia oraz otwierać sens zastanowienia się i spokoju wewnętrznego, aby później dzielić się własnym doświadczeniem duchowym z innymi.

Także 5 września w kaplicy Wyższego Seminarium Duchownego w Grodnie podczas Mszy św., której przewodniczył biskup pomocniczy diecezji Józef Staniewski, alumni seminarium Paweł Szemet, Dymitr Malec oraz Tomasz Mikołajczyk uroczyście nałożyli sutanny. Dla seminarzystów jest to czytelna oznaka bliskości przyszłego kapłaństwa.

10. rok formacji rozpoczęło duszpasterstwo młodzieży „OPEN"

Uroczysta inauguracja kolejnego roku formacji młodzieży akademickiej i pracującej rozpoczęła się Mszą św. w kościele Zwiastowania NMP. Nabożeństwu przewodniczył duszpasterz młodzieży ks. Antoni Gremza.



Podczas pierwszego spotkania duszpasterstwa „OPEN" młodzież dzieliła się wrażeniami z letniego odpoczynku, a także omówiła plany duszpasterstwa na przyszłość, wśród których znalazł się między innymi udział w Światowych Dniach Młodzieży, które odbędą się w Krakowie (Polska) w lipcu 2016 r.

Dzisiaj duszpasterstwo „OPEN" liczy setki młodych ludzi aktywnie uczestniczących w życiu Kościoła. Duszpasterstwo za ten niedługi okres istnienia poszerzyło się do tego stopnia, że przy nim powstało duszpasterstwo młodych rodzin.

W Dniu Białoruskiego Piśmiennictwa bp Staniewski modlił się w Szczuczynie

Podczas nabożeństwa w parafii św. Teresy z Avila biskup pomocniczy diecezji grodzieńskiej zaznaczył, że pierwszym słowem drukowanym na naszej ziemi była Ewangelia – oznaka tego, że nasi przodkowie pragnęli Słowa dającego życie, a utrwalając jego na papierze chcieli zachować jego niezmiennym i przekazać potomkom.



Zwracając się do wiernych w homilii, biskup zauważył, że dar mowy trzeba umieć poprawnie wykorzystywać. „Nasza mowa może zranić bliźnich, skrzywdzić Boga, służyć nieprawdzie – powiedział hierarcha. – Mowa poprawna nie jest mówieniem o wszystkim, wszędzie i z każdym: oznacza ona korzystanie z niej dlatego, by uczyć innego, dać mu dobrą radę, troszczyć się o to, co dla niego jest dobrem, o to, by poznał Boga. Poprzez nasze rozmowy powinniśmy być apostołami Boga".

Młodzież żodzińska zaprasza do wspólnej modlitwy

Młodzież katolicka z parafii Matki Bożej Fatimskiej w Żodzinie proponuje wszystkim chętnym każdego dnia wspólnie się modlić modlitwą różańcową przez Skype.



Wspólną modlitwę na różańcu w formacie realnych spotkań w gronie parafialnym mieszkańcy Żodzina rozpoczęli ponad rok temu. Wśród członków kółka modlitewnego są zarówno stali uczestnicy, jak i ci, którzy przychodzą czas od czasu. Teraz wierni z Żodzina postanowili integrować do swojego kółka wszystkich, którzy chcieliby modlić się wraz z osobami jednomyślnymi.

Codzienna żywa modlitwa Różańca Świętego w Internecie przez Skype rozpoczyna się o godzinie 22.00 w formacie konferencji w Skype. Żeby się dołączyć do niej, trzeba odnaleźć w Skype nazwę ***catholic.rosarium*** i dodać sobie nowy kontakt.

Wierni z Sopockiń odbyli pielgrzymkę do Kalet

Pielgrzymi na czele z proboszczem ks. Antonim Obuchowskim powinni byli pokonać ponad 15 kilometrów. Podczas drogi modlili się za pośrednictwem Matki Najświętszej. Dzieci i młodzież w sposób szczególny prosili o Boże błogosławieństwo na nowy rok nauki.



Wierni z parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny i św. Jozafata Kuncewicza przybyli w pieszej pielgrzymce do parafialnej kaplicy w Kaletach na uroczystość odpustową, której przewodniczył ks. Jerzy Martinowicz. Podczas Eucharystii modlili się w intencji całej parafii, za wszystkie rodziny, by były Bogiem mocne i przekazywały nowym pokoleniom wartości chrześcijańskie.

Później wierni przeszli w procesji eucharystycznej, a na koniec uroczystości otrzymali błogosławieństwo.

Mieszkańcy Grodna uszanowali Krzyż Chrystusa

14 września grodzieńska parafia Odnalezienia Krzyża Świętego przeżywała uroczystość odpustową. W dniu odpustu parafialnego świątynię odwiedzili liczni mieszkańcy Grodna, którzy przybyli, aby uszanować drzewo Krzyża, stanąć przed nim jak Matka Boża Bolesna i św. Jan, oczyścić swe serca z szumu, zgiełku i codziennych spraw.



Uroczystej Mszy przewodniczył biskup grodzieński Aleksander Kaszkiewicz. W homilii hierarcha zwrócił uwagę na Krzyż jak znak nadziei i zbawienia. Biskup zachęcił, aby każdy człowiek miał w sobie tyle odwagi, by stawać przy Krzyżu Zbawiciela i być wiernym uczniem Jezusa Chrystusa.

Uroczystość odpustowa w parafii grodzieńskiej przypomniała wiernym głęboką prawdę o tym, że bez krzyża Chrystusowego cierpienie ludzkie zostaje niewytłumaczone i nie ma sensu. Dzień ten był również przypomnieniem, że warto z miłością patrzeć na Krzyż Chrystusa, odarować go, odnajdywać w nim sens swojego cierpienia.

INFORMACJA

„Caritas-Grodno" czeka na wolontariuszy

Chłopcy i dziewczęta są zaproszeni do ruchu wolontaryjnego „Caritas-Grodno". Dla dalszej realizacji projektów charytatywnych ruch ma ostrą potrzebę pomocy i wsparcia wolontariuszy.

Istnieją trzy sposoby okazywania pomocy:

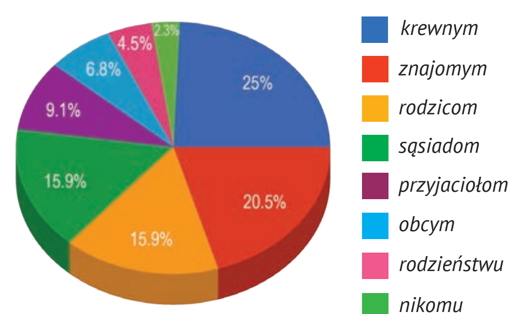
- cotygodniowe uczestnictwo w projektach katolickiej organizacji charytatywnej „Caritas";
- udział w akcjach i wystawach charytatywnych;
- pomoc towarzystwu w domu *(tworzenie wyrobów pracy ręcznej, rozesłanie informacji itp.).*



Więcej informacji o projektach można otrzymać w dyskusjach wspólnoty towarzystwa ***„VKontakcie"*** *albo zwróciwszy się do koordynatora pod adresem:*
Grodno, ul. Dzierżyńskiego 91 („Caritas"), poprzednio umówiwszy się o czas przez telefon (+375 29) 881-82-34.

WYNIKI SONDY

Czy pomaga Pan(i) bezinteresownie?



Każdy człowiek, a tym bardziej człowiek wierzący, powinien pamiętać o tym, że obok zawsze jest ktoś, kto będzie potrzebował jego bezinteresownej pomocy. Kolejna sonda dotyczyła właśnie tego. Na ile jesteśmy zdolni bezinteresownie pomagać i kim są ci, którzy tę pomoc otrzymują. Najwięcej respondentów wypowiedziało się za tym, że są w stanie okazać powyższą pomoc swojej najbliższej rodzinie oraz znajomym. Natomiast nie znalazło się żadnej osoby, którą by było stać na pomoc swoim wrogom.

Kolejne wyniki komentuje ks. Paweł Sołobuda, redaktor naczelny.

KOMENTARZ EKSPERTA



Ks. Paweł Sołobuda

Kolejna sonda, którą zaproponowała redakcja, jest swoistym rachunkiem sumienia przed Rokiem Miłosierdzia, który będziemy przeżywać od 8 grudnia bieżącego roku a który ogłosił Papież Franciszek jako wielki Jubileusz Miłosierdzia. Bardzo łatwo pomagać naszym najbliższym: rodzicom, rodzeństwu i znajomym. Taka pomoc płynie z naszego serca, jest bezinteresowna, przecież są to nasi najbliżsi, którzy właśnie od nas potrzebują pomocy. Trudniej jest okazać taką bezinteresowną pomoc ludziom, których nie znamy, a którzy są w biedzie albo potrzebują takiej pomocy, a już w ogóle najtrudniej – naszym wrogom. I wyniki sondy są tego potwierdzeniem. Myślę, że Rok Miłosierdzia powinien nam jeszcze raz uświadomić to, że wielką i bardzo ważną sprawą jest pomagać innym przez różne dzieła miłosierdzia przez wsparcie modlitewne. Zachęcam do takich dzieł, bezinteresownych i miłosiernych.

W modlitwie wspominamy zmarłych duszpasterzy:

21 września 1978 r. – ks. Kazimierz Radziszewski, *prob. Indura;*
23 września 1996 r. – ks. prał. Antoni Bańkowski, *prob. Osowo;*
24 września 1939 r. – ks. Jan Kryński, *prob. Zelwa;*
30 września 1957 r. – ks. Teofil Pryszmont, *prob. Wasiliszki Stare;*
30 września 1973 r. – ks. Piotr Niemycki, *prob. Ostrowiec;*
1 października 1984 r. – ks. Kazimierz Walentynowicz, *prob. Mścibowo;*
3 października 1968 r. – ks. Adolf Sokołowski, *prob. Michaliszki.*

Podczas przygotowania wiadomości wykorzystano strony internetowe: ***grodnensis.by, catholic.by***

„Alfa" zaprasza na weekend z Duchem Świętym

Od 9 września w kościele pobrygidzkim rozpoczął się kurs „Alfa". Udział w nim wzięło 30 osób w wieku 17–75 lat.

Co to za kurs i kto może w nim uczestniczyć?

„Alfa" jest cyklem rozmów o chrześcijaństwie otwartym na ludzi wszystkich wyznań. Kurs został opracowany jeszcze pod koniec lat 1970. przez wikariusza kościoła Świętej Trójcy w Londynie. Obecnie program „Alfy" składa się z 10-15 tematów oraz wyjazdu na „weekend z Duchem Świętym". Temat wprowadzający – „Chrześcijaństwo: nudno, fałszywie, nieważne". W programie każdego spotkania jest wieczerza, wykład oraz wolna dyskusja na tematy, które interesują uczestników.

Kurs nie zastępuje katechezy. Jest raczej częścią ogólnego programu katechizacji i ewangelizacji. Zaletą kursu jest to, że pozwala on ludziom omówić kwestie duchowe w nieformalnej atmosferze. Jest to wyjątkowa okazja, aby podzielić się własnymi myślami, doświadczeniem oraz wysłuchać opinii różnych ciekawych ludzi.

W Grodnie kurs „Alfa" po raz pierwszy został przeprowadzony 2 lata temu przez młodych katolików z Warszawy. Od tej pory kurs ukończyło blisko 80 osób. Obecnie rozpoczyna się rekrutacja na 4. kurs. Zajęcia prowadzi grupa liderów pod przewodnictwem księdza Antoniego Gremzy.

„Cieszę się, kiedy widzę w ludziach ożywienie wiary** – zaznacza ks. Antoni. – **Przecież wiara nie jest czymś smutnym i zatwardziałym, lecz żywym. I bardzo ważne jest, aby ludzie zapalali się tą żywą wiarą".

Kurs „Alfa" odbywa się w kościele pobrygidzkim w każdą środę w ciągu 12 tygodni. Spotkania są otwarte dla wszystkich chętnych. Zajęcia zaczynają się o godzinie 19.00.

Sonda



***Ałła,** lider kursu „Alfa"*

Przed zapoznaniem się z „Alfą" przeżywałam kryzys duchowy. Nie starczyło mi tylko raz w tygodniu chodzić do kościoła. Chciałam dzielić się doświadczeniem swojej wiary z innymi. Właśnie wtedy zapoznałam się z „Alfą". I w moim życiu nastąpiły zmiany. Teraz rozumiem, że kiedy dużo czasu poświęcam Bogu, On mi pomaga lepiej ten czas organizować. Nie myślę o własnych problemach, lecz wysłuchuję innych ludzi – tych, którym mogę być potrzebna. Ufam Panu, oddaję w Jego ręce całe swe życie.



***Anna,** absolwentka 3. kursu „Alfa"*

O kursie „Alfa" dowiedziałam się przypadkiem. Sam Pan mnie powołał! Wraz z przyjaciółką chodzimy do „Caritasu", aby robić figurki Maryi. Po raz kolejny zebraliśmy się do pracy, lecz nam nie poszło. Żeby nie zmarnować wieczoru, przyjaciółka zaproponowała pójść na spotkanie duszpasterstwa młodzieży „OPEN". A tam akurat odbywało się spotkanie organizacyjne liderów „Alfy". W wyniku ukończyłam cały kurs z wielką przyjemnością. Po jednym z wykładów złapałam się na myśli, że nie powinna byłam porzucać uniwersytetu medycznego. Bardzo chciałam z kimś się podzielić! W „Alfie" mnie wysłuchali. Zrozumiałam, że popełniłam wielką pomyłkę w swoim życiu.



***Witalij,** absolwent 3. kursu „Alfa"*

Każdej osobie, która nagromadziła pytania do Boga lub o Bogu, radzę ukończyć kurs „Alfa". Bądź to doświadczona w pytaniach wiary emerytka, bądź też znajdujący się w poszukiwaniu nastolatek. Każdy człowiek może otworzyć siebie „nowego" albo dużo nowego w sobie. Mnie osobiście w tym kursie zaskoczyła jego prostota, wolność i demokratyczność. Wśród uczestników czujesz się niby w dużej rodzinie.



***Irena,** absolwentka 3. kursu „Alfa"*

Na „Alfę" zaprosiły mnie znajome kobiety. Na pierwszym zajęciu zdecydowałam się, że to nie dla mnie i odmówiłam się od kursu. Lecz znowuż na zaproszenie przyszłam na ostatnie zajęcie i zobaczyłam, jak szczęśliwi są wszyscy. Zrozumiałam, że coś mi umknęło i zapisałam się na następny kurs. Po każdym zajęciu osiągałam spokój wewnętrzny. Moje serce otwarło się na Boga. Zniknęły wszystkie myśli negatywne, zaczęłam widzieć pozytywne strony życia. Otrzymałam siły. Pracę zaczęłam wykonywać z łatwością, czując nie zmęczenie, lecz szczęście. Dzięki „Alfie"!



***Halina,** absolwentka 3. kursu „Alfa"*

O kursie „Alfa" usłyszałam od kobiety z grupy modlitewnej, której członkami razem jesteśmy. Pierwsze zajęcie, szczerze mówiąc, mi się nie spodobało. Ale zdecydowałam się pójść jeszcze raz. I nie żałuję. Miałam wrażenie, że znalazłam miłość, której szukałam przez całe życie! Podczas modlitwy wstawienniczej otrzymałam dar przebaczenia. Po 26 latach wspólnego życia polepszyły się relacje z mężem. Zaczęłam rozumieć teksty biblijne. Teraz każdego razu, kiedy otwieram Pismo, rozumiem, co Pan chce do mnie powiedzieć.

Angelina Pokaczajło

Lepiej pytać... niż błądzić



Ks. Cyryl Bardonow

Co Kościół mówi o Medjugoriu? Czy pozwolono w kościołach wieszać obrazy, stawiać figury Matki Bożej Medjugorskiej? Czy mają prawo księża podczas kazań mówić o prawdziwości objawień w Medjugoriu?

Oficjalne stanowisko Kościoła wobec objawień w Medjugoriu zostało przedstawione przez Konferencję episkopatu Jugosławii w 1991 roku i potwierdzone przez Kongregację Nauki Wiary. W oświadczeniu z 1991 roku („Oświadczenie z Zadaru") napisane jest, że nie stwierdzono faktów nadprzyrodzonych tego, co się dzieje w Medjugoriu.

Wynika z tego, że jednocześnie nie można wykluczać charakteru nadprzyrodzonego tego zjawiska, ponieważ w takim przypadku użyte byłoby sformułowanie „stwierdza się, że fakty nie mają charakteru nadprzyrodzonego". Znany teolog kardynał Schönborn podkreśla, że Kościół nie może wydać ostatecznej oceny tego zjawiska przed jego końcem (wywiad od 01.11.2004 r. dla „Tagespost").

W oświadczeniu 1991 roku mówi się o tym, że nie są dozwolone oficjalne pielgrzymki do Medjugorja, lecz wiernych, którzy tam się udają, należy otoczyć opieką duchową. W 1996 roku Kongregacja Nauki Wiary potwierdziła to stanowisko, a w roku 1998 podkreśliła, że do Medjugoria mogą być organizowane prywatne pielgrzymki pod warunkiem, że nie można je uznawać za przyznanie „objawień".

Mimo plotek, które rozprzestrzeniają się ostatnio szczególnie we włoskiej prasie, Kongregacja Nauki Wiary nie wydawała w tym roku dokumentu dotyczącego Medjugoria, ale oczekiwany on jest w najbliższym czasie. Nie można więc przypuścić, że Kościół na Białorusi ma inne stanowisko wobec tej sprawy.

Co dotyczy innych pytań, kapłani mogą wyrażać swoje osobiste opinie na temat kwestii poruszonych, a Panną Maryję możemy czcić w taki sposób, który nie jest sprzeczny z doktryną Kościoła, na przykład przedstawiając Ją na obrazach.

ŻYCIE KOŚCIOŁA W OBIEKTYWIE



Zakończyła się wizytacja kanoniczna parafii ziemi Smorgońskiej przez bp. Aleksandra Kaszkiewicza

W ciągu siedmiu dni hierarcha badał pracę w parafiach w aspektach duchowym, duszpasterskim i materialnym. Analizie ordynariusza podlegały wszystkie strony życia parafialnego. Podczas wizytacji ks. bp Aleksander odwiedził Krewo, Niestaniszki, Żodziszki, Wiszniewo, spotkał się z parafianami we wsi Malinowa i w kaplicy we wsi Wygolanienty. Hierarcha także zawitał do Wojstomia i odprawił Mszę św. na ołtarzu polowym w Smorgoniach. W ostatnim dniu wizytacji kanonicznej biskupa Kaszkiewicza z chlebem i solą witała wspólnota parafialna w Sołach.







Dużo czy mało

– Znudziło mi się uczyć – powiedział Piotruś do mamy, gdy w złym humorze wrócił ze szkoły. Zdjął swój plecak i smutny usiadł na kanapie.

– Czy coś się stało w szkole? – zapytała matka.

– Każdego dnia to samo. Te liczby i litery plączą się, niedługo już będą mi się śniły po nocach.

– Doprawdy tak trudno jest się uczyć?

– Dziś znów nie będę mógł się pobawić – powiedział Piotruś, prawie płacząc. – Znowu otrzymaliśmy dużo zadań domowych, będę musiał do nocy je odrabiać.

Kiedy po obiedzie Piotruś wziął się za matematykę, ktoś zapukał do drzwi. To przyszedł jego kolega z klasy Stasiek, który zapytał, czy Piotruś wyjdzie dziś na podwórko, aby się pobawić.

– Nie – powiedziała mama – ma na jutro sporo do odrobienia.

– Jak to sporo? – zdziwił się Stasiek – dziś zadano nam bardzo mało, już odrobiłem wszystkie lekcje.

– Tobie być może zadano mało, ale Piotrusiowi na pewno wasza nauczycielka dużo zadaje.

Stasiek odszedł, a za pół godziny ktoś znów zapukał do drzwi. Przyszli Kostek i Andrzej, również koledzy z klasy Piotrusia.



– Czy można do Piotrka? – zapytali jego mamy.

– Nie, nie można, Piotrusiowi dziś zadano dużo lekcji, jeszcze nie wszystkie odrobił.

– Jak to dużo? – zdziwione dzieci spojrzały jedno na drugie. – Odwrotnie, dziś zadano nam mało, już dawno temu wszystko odrobiliśmy.

– Dziwnie, jak to mało? – powiedział Piotruś, wyszedłszy ze swego pokoju na korytarz – dlaczego wam nauczycielka zadaje mało, a mnie każdego dnia dużo?

– A może się pomyliłeś i niepoprawnie zapisałeś zadanie domowe?

Dzieci razem zaczęły sprawdzać dzienniczek Piotrusia, i okazało się, że chłopiec wszystko zapisał poprawnie, zadano mu tyle, ile pozostałym dzieciom. Kiedy dzieci wyszły, Piotruś potarł czoło i zamyślony powiedział:

– Nic nie rozumiem. W jaki sposób oni zdążyli wszystko zrobić, a ja do nocy męczę się lekcjami?

– A dla mnie wszystko stało się jasne i zrozumiałe – powiedziała matka. – Twoi koledzy zebrali całą swoją wolę, usiedli do lekcji i, nie zwracając uwagi na wszelkie głupstwa, szybko je odrobili. Ty zaś to włączasz komputer, to bawisz się pod stołem samochodzikiem, to odpoczywasz przez każde pięć minut, takim czynem odciągasz lekcje aż do nocy.

– Ale ja tak nie potrafię – powiedział Piotruś – nie mogę odrabiać lekcji, nie wstając od stołu.

– To dlatego, że masz słabą i niewyćwiczoną wolę. Tylko na wszelkie głupstwa i zabawy jej wystarcza, a na naukę lub coś trudniejszego masz jej za mało.

– Jak to niewyćwiczoną? Ją można wyćwiczyć? – zdziwił się Piotruś.

– Wiadomo, wolę można trenować tak jak mięśnie nóg i rąk – odpowiedziała mama. – Na coś bardzo trudnego od razu zabraknie ci woli. Trzeba po trosze każdego dnia przymuszać siebie spełniać coraz trudniejsze zadania. Na przykład, zadano ci trzy zadania, a ty zrobisz cztery.

– Przecież jest to bardzo trudne! Wtedy będę odrabiał lekcje jeszcze dłużej – powiedział Piotrek.

– Najpierw, kiedy usiądziesz do lekcji, spróbuj zupełnie nie brać do rąk samochodzików, a później jak w szkole nauczyć się całej lekcji nie wstając, bez odpoczynku.

Po rozmowie z mamą Piotruś zajął się trenowaniem swej woli. Najpierw było mu bardzo trudno, ale niebawem zaczęło mu się zdawać, że pracy domowej jest coraz mniej. Teraz Piotruś już nie mówił, że zadają mu dużo lekcji, bo wiedział, jeśli zdaje się, że pracy jest dużo, znaczy to, że woli w człowieku jest mało.

Przygotowała Anna Witkowska

Z głębi serca

Jego Ekscelencji Księdzu Biskupowi Aleksandrowi Kaszkiewiczowi z okazji Urodzin przesyłamy najserdeczniejsze życzenia: dobrego zdrowia, uśmiechu i optymizmu. Niech Jezus Chrystus napełni Ekscelencję swoją mocą i radością, a Najświętsza Maryja Panna czuwa na drodze wiary, nadziei i miłości.

Ze szczerą modlitwą Alicja i Witalij Woronowowie ze Smorgoń

Jego Ekscelencji Księdzu Biskupowi Aleksandrowi Kaszkiewiczowi z okazji Urodzin pragniemy złożyć serdeczne życzenia: błogosławieństwa Bożego na każdą chwilę życia oraz obfitych darów Ducha Świętego. Niech Bóg otacza Ekscelencję swoimi łaskami, mocą i siłą oraz uświęca każdy rok życia. Życzymy doznawać wszelkiej życzliwości, miłości od każdego spotykanego na drodze życiowej człowieka.

Redakcja „Słowa Życia”

Czcigodnemu Księdzu Bogusławowi Wojtowiczowi z okazji Imienin składamy serdeczne życzenia połączone z modlitwą. Życzymy zdrowia, wytrwałości w posłudze duszpasterskiej i obfitych owoców na niwie Bożej. Niech Najświętsza Maryja Panna i św. Patron prowadzą Cię szczęśliwą drogą, a Duch Święty obdarza wszystkimi darami.

Z modlitwą członkowie Apostolskiego Dzieła Pomocy dla Czyśćca z Holszan

Czcigodnemu Księdzu Prałatowi Witoldowi Łozowickiemu z okazji Urodzin życzymy dużo zdrowia, radości, światła Ducha Świętego oraz nieustannej opieki Maryi Panny. Niechaj każdy dzień będzie napełniony Bożą miłością, a wykonywana praca przynosi radość i błogosławione owoce.

Rodzina Marcinkiewiczów z Sopockiń

Czcigodnemu Księdzu Michałowi Łastowskiemu z okazji Imienin składamy wiązankę serdecznych życzeń: błogosławieństwa Bożego, opieki Najświętszej Maryi Panny i św. Patrona, obfitych darów Ducha Świętego i bogatego plonu na niwie Pana.

Z pamięcią w modlitwie członkowie Apostolskiego Dzieła Pomocy dla Czyśćca z Kopciówki

Czcigodnemu Księdzu Michałowi Steckiewiczowi z okazji Imienin życzymy zdrowia i opieki Matki Bożej. Niech Dobry Bóg błogosławi Ci w trudnej posłudze kapłańskiej, a św. Patron pomaga w każdej chwili życia. Niech obok będą życzliwi ludzie, a praca duszpasterska przynosi obfite owoce. Szczęść Boże!

Z pamięcią w modlitwie członkowie Apostolskiego Dzieła Pomocy dla Czyśćca z Pierwszomajska

Czcigodnemu Księdzu Proboszczowi Jerzemu Konopielce z okazji kolejnej rocznicy święceń kapłańskich składamy najserdeczniejsze życzenia szczęścia, zdrowia, długich lat życia, optymizmu, natchnienia w pracy duszpasterskiej. Dziękujemy Księdzu za ofiarną pomoc przy remoncie kościoła, a Księdza rodzicom – za tak wspaniałego syna. Niech dobry Bóg i Matka Boża mają Księdza w swojej opiece.

Wdzięczni parafianie z kośc. św. Jana Chrzciciela w Mścibowie

Czcigodnemu Księdzu Michałowi Łastowskiemu z okazji Imienin przesyłamy najserdeczniejsze życzenia połączone z modlitwą: zdrowia, pogody ducha, pokoju w sercu, błogosławieństwa Bożego, opieki Matki Bożej i św. Patrona. Niech każdy przeżyty dzień przynosi siłę i radość w wykonaniu pracy duszpasterskiej.

Wierni z par. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Kopciówce

Kochanej Mamie i Babci Zofii Petelczyc z okazji 65. rocznicy Urodzin z całego serca życzymu dużo błogosławieństwa Bożego, ludzkiego uśmiechu i dobroci, opieki Matki Bożej Nieustającej Pomocy, szczerych i życzliwych ludzi obok, a także wszelkich darów od dobrego Boga. 100 lat!

Dzieci i wnuki

Czcigodnemu Księdzu Michałowi Łastowskiemu z okazji Imienin przesyłamy moc najserdeczniejszych życzeń: Bożego błogosławieństwa i opieki Matki Bożej Jasnogórskiej na każdy dzień.
Przyjmij nasze życzenia, Księże nasz kochany,
Bo jesteś przez nas wszystkich bardzo szanowany.
Gorące modlitwy wznosimy do ołtarza:
Niech Cię Bóg zdrowiem i długim życiem obdarza.
Życzymy również radości i nadziei, a z twarzy niech nigdy nie znika uśmiech. Bóg zapłać rodzicom za syna kapłana. Dziękujemy, że jesteś z nami.

Wdzięczni parafianie ze w. Kamionka

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i łączenia życzeń

Gazeta religijno - informacyjna Diecezji Grodzieńskiej **Słowo życia;** Red. naczelny **ks. Paweł Sołobuda;** założyciel: **Grodzieńska Diecezja Rzymskokatolicka;** rok założenia **1997;** cert. rej.: **№7162** Wydawca: **Kurii Diecezji Grodzieńskiej;** Redakcja gazety: **Grodno 230025, ul. K. Marksa 4;** Jerzy Ławysz; Angelina Pokaczajło; tel. 152/ 756438; e-mail: **slowozycia@mail.grodno.by; http://www.slowo.grodnensis.by;**
Druk: **ГАУПП«Гродзенская друкарня»,** ЛП 02330/39 от 27.03.2014 г.; Grodno 230003, ul. Poligrafistów 4; nr zam. 5525 nakład: 7200; objętość gazety: 2 ark. druk.; jakość druku odpowiada jakości przedstawionych matryc; cena dowolna